

Humor w getcie

Kategorie: Zjawiska

Z tekstów powstałych w getcie oraz powojennych świadectw wynika, że mieszkańcom getta nie było obce poczucie humoru, choć najczęściej miało gorzkie zabarwienie. Dowcipy i anegdoty przekazywano z ust do ust. Ich tematyka najczęściej dotyczyła jedzenia. Wyśmiewano też kwestie obyczajowe oraz panoszącą się protekcję.

Humorystyczne i prześmiewcze sytuacje zostały włączone do programu rewii wystawianych w [Domu Kultury](#) (vide). Humor gościł także na przygotowywanych przez resorty jubileuszach. Opracowywano wówczas anegdotyczne scenki z życia danego resortu.

Satyry i pastisze osadzone w realiach getta krążyły między mieszkańcami getta w odpisach. Powstawały specjalne zeszyty z wierszami, humoreskami i obrazkami z getta, niekiedy ilustrowane. Jednym z autorów wierszy satyrycznych był Marek Fogelbaum. Zachowały się co najmniej cztery takie zeszyty.

Krążące po getcie dowcipy i zabawne powiedzonka zostały przytoczone w Kronice (vide). Podano np. skład gettowej zupy:

„Po getcie kursuje w ostatnich dniach następująca analiza zupy resortowej (kolonialki) ilość – poniżej 0,70 litra kolor – niebieskawoszary zapach – pachnie chlewem klarowność – bardzo mętna smak – kwaśno-gorzka białko – brak cukier – brak tłuszczu – brak grochu – pojedynczy w polu widzenia kaszka – śladowo woda – 80% soda – 15% działanie: moczopędne”¹.

W Kronice pojawiła się cała rubryka zatytułowana „Wisielczy humor”: „Ponieważ w ostatnim czasie zewnętrznym objawem nędznego wyżywienia jest już sam widok słaniających się po ulicach ludzi, wisielczy humor uchwycił i to zjawisko. Żyd z getta żartuje ze łzami w oczach: „Przed wojną jedliśmy kaczki, a chodziliśmy jak konie, dziś jemy konie, a kiwamy się jak kaczki”. Co prawda dowcip nie do końca trafny, bo przecież ludzie chwieją się na nogach tylko

dlatego, że z tych koni przydziela im się zaledwie 20 dk na dekadę. Gdyby było więcej koniny, wówczas zachwiałby się nawet sam dowcip. Jeszcze ostrzej charakteryzuje sytuację inny sarkastyczny dowcip: „Jeden Żyd pyta drugiego: Co to jest, że jestem taki słaby w nogach? Na to drugi: W getcie słabe nogi pochodzą od słabych plejces”².

Popularnością cieszyły się również zestawienia tytułów popularnych w okresie przedwojennym filmów z sytuacją getta, np. „Statek komendantów” – Bajrat (vide), „Król żebraków” – Rumkowski, „Zaginiony horyzont” – Śródmieście, „Dzieje grzechu” – Działki i [Hachszara](#) (vide), „Niedokończona symfonia” – 70 tysięcy kilogramów kartofli, „Ziemia Obiecana” – Lubelszczyzna, „Armia za drutem kolczastym” – policja żydowska, „Nędznicy” – mieszkańcy getta, „Wyspa Skarbów” – Bałucki Rynek, „Błazen królewski” – Praskier (vide) „Twe usta kłamią” – w roli głównej Rumkowski, „Kongres tańczy” – w roli głównej Marysin, „Dzielny wojak Szwejk” – w roli głównej Rozenblat.

Ewa Wiatr

Przypisy

1 Kronika, t. 4, s. 335, 31.05.1943.

2 Kronika, t. 3, s. 119, 22.03.1943.

Źródła

AGFH 6/558; Muzeum Historii Polski-ARR 37; AŻIH205/368.

Kronika, t. 3, s. 119, 22.03.1943; t. 4, s. 335, 31.05.1943.

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawskiego, t. 10, Losy Żydów łódzkich (1939-1942), oprac. M. Polit, Warszawa: ŻIH i WUW, 2013, s. 230-244.

Tagi

literatura getta życie codzienne

Data aktualizacji: 30-07-2026

Data dodania: 11-08-2025